

ŚWIĘTY WALENTY - PATRON ZAKOCHANYCH I CHORYCH NA EPILEPSJĘ

Luty – w tym miesiącu króluje kolor czerwony - kolor miłości. Na wielu sklepowych półkach, wystawach pojawia się „nowy produkt” - miłość. Pluszowe misie, czerwone serduszka i inne gadżety, mające tylko jedno zadanie - oznajmić: „kocham Cię”. A wszystko z powodu jednego dnia - Dnia Zakochanych, czyli walentynek.

W tym dniu zakochani rozsyłają sobie specjalne kartki, tzw. walentynki - zwykle anonimowe, których motywem przewodnim są amorki, serca, kwiaty, czułe wyznania miłości. Ponadto wręczają sobie kwiaty i upominki, które mają świadczyć o ich wzajemnych uczuciach.

Walentynki to współcześnie bardzo popularne święto zakochanych. Ma swoich zwolenników i przeciwników. Niektórzy je lubią, inni potępiają, jeszcze inni traktują ten zwyczaj z przymrużeniem oka. Na pewno jednak warto poznać jego genezę.



Skąd ten zwyczaj?

W Rzymie 15 lutego obchodzono luperkalia, czyli święto płodności poświęcone Faunowi. Zwiastowało ono nadejście wiosny, było początkiem miłosnych zalotów nie tylko pta-

ków, które łączyły się w pary, ale też ludzi. W przeddzień świątecznego festynu w Rzymie odbywała się loteria, w której chłopcy losowali dziewczęta na czas świątecznej zabawy. Tak dobrana losowo para była z sobą niekiedy przez cały rok,

a nawet zostawali razem na całe życie.

Na zachodzie Europy święty patronuje zakochanym co najmniej od XV wieku.

W numerze:

* TRADYCJE I ZWYCZAJE	4
* SPORTOWE WIEŚCI	6
* Z ŻYCIA SZKOŁY	8
* DZIEŃ NALEŚNIKA	10
* GALERIA SZKOLNA	11
* KĄCIK LITERACKI	13
* ROZMAITOŚCI	14

ŚWIĘTY WALENTY - PATRON ZAKOCHANYCH I CHORYCH NA EPILEPSJĘ



Kim był św. Walenty?

Św. Walenty był biskupem Terni pod Rzymem. Za czasów cesarza Klaudiusza II Gota (ok. 269 r.) poniósł śmierć męczeńską.

Legenda głosi, że św. Walenty popierał zakochanych jeszcze za swego żywota, występując przeciwko edyktowi cesarza, zakazującemu zawierania małżeństw. Cesarz Klaudiusz II Gocki zauważył, że żonaci mężczyźni chętniej zostają w domach, zamiast ochoczo uczestniczyć w wojnach i dzielnie walczyć za Rzym. Św. Walenty w tajemnicy udzielał ślubów młodym, zakochanym parom. Święty został zdemaskowany i pojmany, wtrącony do

więzienia, a następnie stracony.

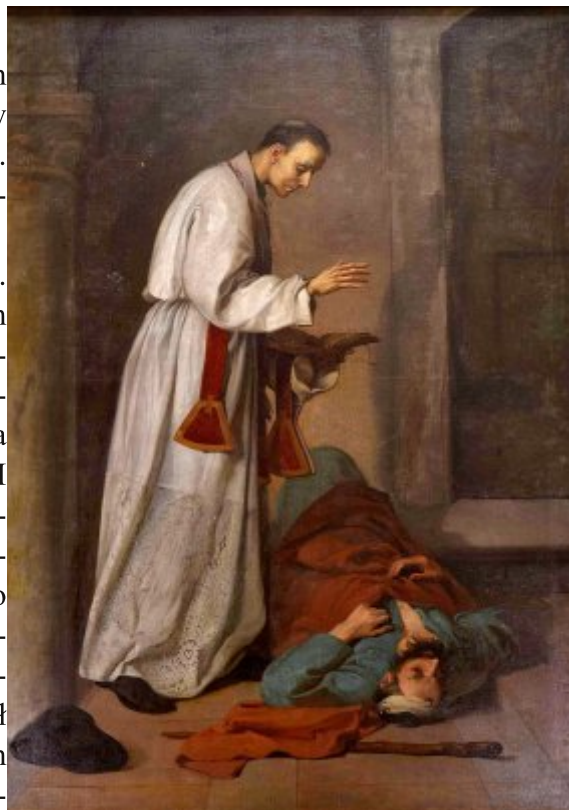
Istnieje druga wersja dotycząca okoliczności śmierci św. Walentego: jako człowiek świętobliwy Biskup Terni w III wieku został obdarzony przez Boga niezwykłą mocą uzdrawiania. Wieść o tym dotarła do rzymskiego filozofa Kratona, którego syn był ciężko chory na padaczkę i czekało go życie pełne cierpienia. Św. Walenty zgodził się pomóc rodzinie Kratona pod warunkiem, że ten się nawróci. I rzeczywiście filozof ochrzcił się, a wraz z nim jego bliscy i uczniowie. Niechętnie jednak przyjął to senat rzymski - uznano św. Walentego za osobę niebezpieczną dla państwa, aresztowano go i skazano na śmierć.

Dlaczego jest patronem zakochanych?

Za błogosławieństwo słubom wojowników Walenty został wtrącony do więzienia. Tam zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika. Legenda mówi, że jego narzeczona pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Gdy o tym dowiedział się cesarz, kazał zabić Walentego. W przeddzień egzekucji Walenty napisał list do swojej ukochanej, który podpisał: „Od Twojego Walentego”. Egzekucję wykonano 14 lutego 269 r.

Kult świętego

Kult Świętego rozwijał się dość szybko. W miejscu, w którym Męczennik został pochowany, już w IV wieku papież Juliusz I kazał wznieść bazylikę. Na srebrnym relikwiarzu ze szczątkami patrona umieszczono inskrypcję "Święty Walenty patron miłości". Co roku w niedzielę poprzedzającą dzień 14 lutego przybywają do bazyliki pary narzeczonych z całych Włoch i świata. Składają tam przyrzeczenia miłości. W roku 1997 list do par narzeczonych przesłał również Jan Paweł II. Jego przesłanie wyryto na marmurowej tablicy przy grobie świętego Walentego.



ŚWIĘTY WALENTY - PATRON ZAKOCHANYCH I CHORYCH NA EPILEPSJĘ



Do Polski jego sława dotarła dopiero w XV wieku. Ma tu św. Walenty wiele kościołów poświęconych jego imieniu, wiele ołtarzy i wizerunków.

Kult św. Walentego najszybciej upowszechnił się na terenach południowo-wschodniej Polski. Obrany został patronem Przemyśla i archidiecezji przemyskiej. Do Polski wraz z kultem św. Walentego trafiły również obchody walentynkowe przeniesione przez osadników z Bawarii i Tyrolu.

W parafiach Podkarpacia, które mają za patrona św. Walentego m.in. Futomie, Wiązownicy, Wysokiej i przed ołtarzem św. Walentego w Hoczwi świętuje się w tym dniu patrona uroczystości. W Wielichowie znajduje się słynący cudami wizerunek św. Walentego, przed którym odprawiana jest dziewięciodniowa nowenna przed dniem Jego wspomnienia. W całej Polsce imię Walenty nadawane jest na chrzcie od schyłku średniowiecza.

Wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim, na mocy decyzji papieża Gelazjusza I, obchodzone jest od 496 roku w dniu 14 lutego. To Dzień św. Walentego (walentynki).

Dzień św. Walentego w tradycji ludowej

W tradycji ludowej dzień św. Walentego wróżył pogodę na najbliższy czas. Gdy był mroźny, to zapowiadał jeszcze srogą zimą, bo gdy „Święty Walenty, odmrozi pięty. Na wyżywienie sprzedawaj sprzęty”.

Oficjalnie walentynki w naszym kraju zaczęto obchodzić dopiero od 1992 roku, trochę jako „zachłyśnięcie się kulturą Zachodu”. 14 lutego stał się dla młodych ludzi okazją do obdarzania swoich sympatii rozmaitymi upominkami. Z roku na rok święto nabierało rozmachu, stając się obecnie świętem obchodzonym głównie przez bardzo młodych ludzi. W Dniu Zakochanych nikt nie wspomina rzymskiego Świętego, chyba tylko złośliwi, porównując miłość i stan zakochania do choroby psychicznej.

CO WIESZ O KOTACH?

W dniu 17 lutego obchodzimy Światowy Dzień Kota. Ma on na celu podkreślenie znaczenia kotów w życiu człowieka, niesienia pomocy wolno żyjącym i bezdomnym zwierzętom, które straciły swój dom. Z okazji tego święta chciałbym opowiedzieć, jak to się stało, że koty zostały udomowione.



Kot domowy pochodzi od dzikiego kota nubijskiego. Pierwszymi ludźmi, którzy udomowili kota już 9000 lat temu, byli rolnicy z Bliskiego Wschodu z okolic Żyznego Półksiężycy. Zrobili to ze względu na myszy, wyjadające ich zapasy. Co ciekawe, możliwe, że na terenie Cypru proces ten nastąpił wcześniej, o czym świadczą znalezione szczątki kota pochowane wraz z człowiekiem już ok. 9500 lat temu. Około 6 tysięcy lat po udomowieniu koty trafiły do starożytnego Egiptu, a stało się to dzięki

rozwijającemu się handlowi morskemu. Koty w Egipcie zyskały boski status. Podobno istniały nawet świątynie, w których ludzie mieli obowiązek karmić koty. Wiele rodzin egipskich miało własnego pupila w swoim domu i otaczało go wielkim szacunkiem. Po jego śmierci obowiązywała żałoba w rodzinie, podczas której członkowie golili sobie brwi. Ciała kotów były mumifikowane i chowane na specjalnym cmentarzu. Koty chroniło również prawo, które karało linczem za zabicie zwierzęcia. Działo się tak, ponieważ dzikie zwierzęta

i ich ujarzmianie było centralnym obiektem kultu religijnego w starożytnym Egipcie. W czasach imperium rzymskiego koty rozpowszechniły się po całej Europie.

Do udomowienia kotów doszło nie tylko w Egipcie i na Bliskim Wschodzie, ale również na Dalekim Wschodzie. Proces ten był niezależny od innych krajów. Jednak tym razem wchodził w grę inny gatunek – kotek bengalski, czyli daleki kuzyn kota nubijskiego. Ciekawostką jest, że koty domowe, które obecnie żyją w Azji są potomkami udomowionego kota nubijskiego, „importowanego” z zachodu. Zdaniem badaczy po zakończeniu epoki neolitu koty z Bliskiego Wschodu wyparły potomków kotka bengalskiego w Chinach.

CO WIESZ O KOTACH?



też po to, aby zaznaczyć swoje terytorium gruczołami zapachowymi zlokalizowanymi w okolicach pyszczka.

Koty nie rozpoznają słodkiego smaku.

Kocury zazwyczaj są lewołapkowe, podczas gdy większość kotek używa częściej swojej prawej łapki.

Podczas, gdy w Polsce oraz większości krajów Europy i Ameryki czarne koty są symbolem pecha, w Wielkiej Brytanii i Australii uważa się je za przynoszące szczęście.

Maciej B. Mętel, kl. 8 b

Czy wiesz, że...

Koty wydają z siebie ok. 100 różnych dźwięków, natomiast psy tylko ok. 10.

Maksymalna prędkość biegnącego kota to 49 km/h.

Tylne pazurki kota są znacznie mniej ostre niż przednie, ponieważ nie chowają się przy chodzeniu, dlatego ścierają się szybciej.

Koty blisko 1/3 czasu, w którym nie śpią, wykorzystują na mycie się.

Kocia szczeka nie porusza się na boki, dlatego koty nie są w stanie przeżuć dużych kawałków mięsa.

Drzemka kota zajmuje średnio

2/3 doby. Oznacza to, że trzyletni kot przespał dwa lata swojego życia.

Koty ocierają się o ludzkie nogi nie tylko dlatego, że to lubią, ale



DZIEWCZyny NAJLEPSZE W GMINIE W SIATKÓWCE

22 lutego dziewczyny rywalizowały w mini siatkówce. Do zawodów zgłosiły się trzy szkoły - SP Skawica, SP Zawoja Wilczna oraz nasza szkoła.

Nasze zawodniczki walczyły dzielnie. Dziewczyny odniosły fantastyczne zwycięstwa w obu meczach i zajęły I miejsce. **BRAWO!**



III MIEJSCE W REJONACH



25 lutego nasza koszykarska ekipa wzięła udział w zawodach rejonowych, które odbyły się w Nowym Targu. Dziewczęta wygrały jeden mecz, a dwa przegrały. Emocji nie brakowało, zaangażowanie było ogromne i za to dziękujemy!



KARNAWAŁ - CZAS TAŃCA I ZABAW

„Czas przed Wielkim Postem [...] zowie się zapustami, zapustem lub mięsopustem, inaczej karnawalem, od carne avaler, mięso polykać, albo carne levamen, z mięsa się oczyszczać, a najpodobniej od carne vale, mięso żegnać. [...] Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt, wesołości i pustoty. Już u pogan rzymskich odprawiano w tym czasie bachanalie. Z nadejściem chrześcijaństwa Boże Narodzenie i Nowy Rok dały powody do wesołości religijnej, a łakomy żołądek ludzki, w przewidywaniu długiego postu, wymyślił tłuste uczty i huczne pohulanki na pożegnanie dni zapustnych” – pisał Zygmunt Gloger w pracy *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni* (1900).

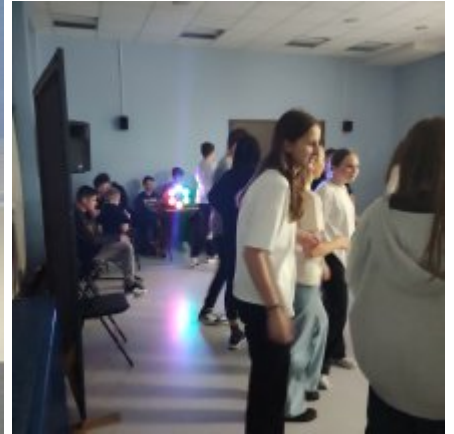
Czas zabaw i tańca przypadł w naszej szkole na dni od 13 lutego do 16 lutego.

Głośna muzyka, śmiechy, tańce, wspólna zabawa i niezwykle stroje towarzyszyły nam do późnych godzin popołudniowych. Młodszy uczniowie brali udział w wielu konkursach tanecznych. Animacją zabaw zajęli się uczniowie klas ósmych. Rodzice zadbali o poczęstunek.

Zabawa była przednia, wszyscy byli bardzo zadowoleni i nawet nie chcieli zakończyć imprezy.



KARNAWAŁ - CZAS TAŃCA I ZABAW



"PANCAKE DAY" CZYLI "DZIEŃ NALEŚNIKA"

Koniec karnawału w Wielkiej Brytanii to "Pancake Day" czyli "Dzień Naleśnika", który wypada zawsze we wtorek tuż przed Środą Popielcową. Czy Brytyjczycy tego dnia nic nie robią, tylko jedzą naleśniki. Oczywiście, że nie. Tu i ówdzie organizowane są różne „naleśnikowe” imprezy i zawody. I tak też było u nas. Chętni uczniowie wzięli udział w wyzwaniu polegającym na jak największej ilości podrzutów naleśnikiem w ciągu minuty. Nie udało się pobić rekordu Guinnessa z 2012 roku, ale byliśmy bardzo blisko.

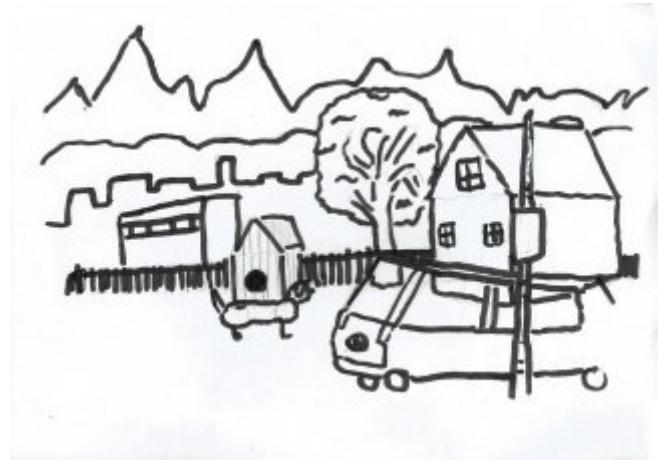
Uczeń klasy 5 Adrian Zając zajął I miejsce (140 razy), Dorota Trybała z klasy 4 uplasowała się na II miejscu (130 razy), a III miejsce przypadło uczennicy klasy 5- Mai Mikołajek (122 razy).

Gratuluję kreatywności, umiejętności kulinarnych i językowych wszystkim uczestnikom naszego naleśnikowego szaleństwa!

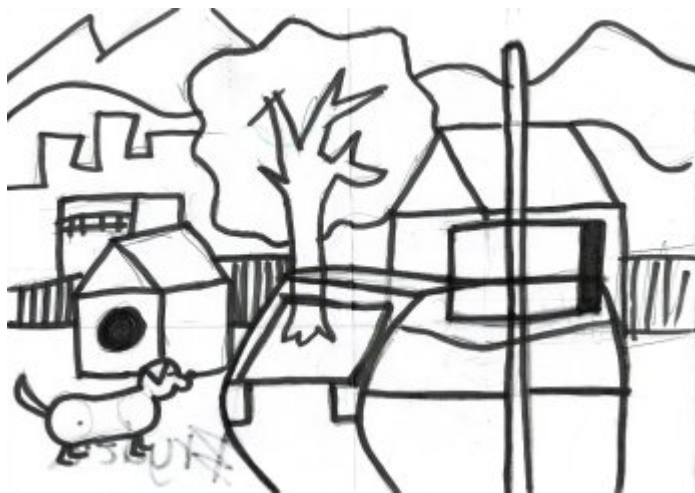
mgr Edyta Chowaniak



CZARNĄ KRESKĄ....



CZARNĄ KRESKĄ....



“PRZYJAŹŃ W POWIECIE SUSKIM”

Karol Kudzia, kl. 6b

“Przyjaźń w powiecie suskim”

W powiecie suskim, gdzie pola sięgają daleko
Zdarza się, że los nie zawsze jest łaskawy
I przychodzi czas, gdy trudno nam samym
Zmierzyć się z problemami, które nas nękają.

Wtedy to właśnie prawdziwych przyjaciół poznajemy
Tych, którzy nie opuszczą nas w potrzebie
I niezależnie od wszystkiego będą nam towarzyszyć
Nie szukając w zamian niczego, poza naszym szczęściem.

Pewnego razu pewien botanik, a mianowicie Hugo Zapałowicz
Zwiedzał o poranku piękno naszej kochanej Babiej Góry
Gdy noc zastała, bardzo mroczna była, Hugo nie zdążył
Do domu wrócić, a więc dla niego bez litościwa.

Podczas tej nocy zabłąkał się w lesie, zbudował szałas
Choć mało szczelny, a gdy położył się w swój śpiworek
usłyszał ryk a potem świst i już jego szałas w mgnieniu oka znikł
To był niedźwiedź, więc Hugo hyc na drzewo.

Nagle usłyszał jakieś odgłosy - to był leśniczy, strażnik tego lasu.
Zobaczył niedźwiedzia, zajął się nim od razu. Hugo powoli zszedł
z drzewa, a tu podszedł do niego leśniczy i zaniósł go powoli do
schroniska. I tak Hugo poznał nowego przyjaciela Antoniego.

Bo prawdziwi przyjaciele to skarb, którego cenić trzeba
I choć czasem mogą nasze drogi rozejść się na chwilę
To zawsze będą nas wspierać, gdy tylko ich poprosimy
I pomogą nam przetrwać każdy kryzys, każdą trudność.

Więc gdy w powiecie suskim los nam nie sprzyja
I z trudem radzimy sobie z problemami dnia codziennego
Pamiętajmy, że mamy przyjaciół, którzy są zawsze blisko
I którzy pomogą nam przetrwać nawet najtrudniejsze chwile.



KAWAŁ ŻARTU

Walentyńko moja, wybac mi
proszę wszystko to, za co Cię nie
potrafię przeprosić.

– Dlaczego pan za mną chodzi? –
pyta zdenerwowana kobieta.
– Teraz, kiedy się pani odwróciła,
sam nie wiem dlaczego!

Rozmawiają dwie pchły:
- Kochasz mnie?
- Kocham.
- To kup mi psa.

Środek lata, wieczór. Zakochana
para siedzi nad brzegiem jeziora
i spogląda na parę łabędzi, tulą-
cych się do siebie.
– Kochanie! Chciałabym, żeby-
śmy całe życie przytulali się, jak
te dwa łabędzie.
– Oszalałaś? Całe życie siedzieć
w zimnej wodzie?

Ania pyta przyjaciółkę:
– Czy jesteś zakochana?
– O, tak! Nie mogę jeść śniada-
nia, bo myślę o nim. Nie jem
obiadu, bo myślę o nim. Nie jem
kolacji, bo myślę o nim.
– A spać możesz?
– Też nie. Jestem taka głodna, że
zasnąć nie mogę.

– Co to jest miłość?
– Miłość, to światło życia.
– A co to jest małżeństwo?
– To rachunek za światło.

– Chciałabym wyjść za archeolo-
ga.
– Dlaczego.
– Im bardziej się starzejesz, tym
bardziej cię kocha.

Czym się różni pijany od zako-
chanego?
– Pijany wytrzeźwieje.

– Co myśli żaba, tuląc się do je-
ża?
– „Miłość jest cierpieniem”.

– Co to jest szczenięca miłość?
– To początek pieskiego życia.

Lekarstwo na miłość od pierw-
szego wejrzenia: spojrzeć drugi
raz.

Młody człowiek przyszedł z wi-
zytą i zwraca się do pana domu:
- Przyszedłem, by poprosić o rękę
pańskiej córki Marysi.
- Ależ, młody człowieku, ja pana
przecież jeszcze nie znam!
- Tym lepiej, proszę pana, tym
lepiej...

Myśli miesiąca:

**"Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie
się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym
samym kierunku".**

Antoine de Saint-Exupéry

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży SP nr 1 w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Katarzyna Wilczyńska.**

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele.**

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: SP nr 1 w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail **gazetkaszcentrum@wp.pl.**

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe